

Aż po grób

Renata Przemyk

Jeśli kochasz mnie jesteś jak aksamit
Tulisz się przez sen myślisz pożądaniem
Wiesz czego chcę nim sama o tym wiem
Nie okłamiesz mnie
Na nic nie żal ci aż uwierzę
Że już po sam grób tak będziemy leżeć
Kwiaty znosisz mi znosisz moje łzy
Zawsze my wciąż ja i ty

Jeśli kochasz to chwytasz mnie za serce
Już nie pytasz a chciałbyś wiedzieć więcej
Wiesz czego chcesz już coraz mniejszy gest
Obejmuje mnie
Ledwo znosisz a mnie nosiłeś
Prawie całą noc bez użycia siły
Stale lubisz mnie jakby trochę mniej
Jeszcze my wciąż ja i ty

Mocno kochasz lecz już najbardziej siebie
Piekło robisz w dzień by być w siódmym niebie
Gdy czar już prysł to w pole każdy zmysł
Wyprowadza nas
Bierzesz mnie co krok na sumienie
Nawet twój skok w bok nic już nie odmieni
Widzisz we mnie cel a ja w tobie pal
Już nie my a jeszcze żal

Już nie kochasz mnie krzyczysz bez powodu
Wszędzie cichy wrzask albo jęk zawodu
Wiem czego chcesz od rana aż po zmierzch
Wciąż zabijasz mnie
Kwiaty przynos mi tylko świeże
Na mój nowy grób w którym sama leżę
Ty się do mnie módl miłość aż po grób
Piękny ślub a żywy trup